

# KURJER WILEŃSKI

niezależny organ demokratyczny

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 78, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. S-to Jańska 1, Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia ogłoszeniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamieszkość 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio kolumnowy, za tekstem 10-cio kolumnowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## Złudzenia pośta Niedziałkowskiego.

Przed kilku dniami\* ukazał się w „Robotniku” artykuł pośta Niedziałkowskiego p. t. „Rezultaty”. Ma to być — jak sam autor pisze — „bilans rezultatów” polskiej polityki zagran. w okresie pomajowych lat 6-ciu. Zapo wiedz obiecująca i — w ramach artykułu dziennika — bardzo ciekawa. Za interesowanie pobudza nazwisko autora, nie tylko teoretyka współczesnego socjalizmu polskiego, ale zarazem członka Komisji Spraw Zagran. we wszystkich sejmach, uchodzącego za specjalistę swego stronnictwa w zakresie polityki międzynarodowej. Studjujemy więc artykuł, oczekując od niego zgóry krytyki, ale krytyki takiej, na jaką stać znakwie przedmiotu, krytyki, ujętej nawet ze stanowiska poglądów socjalistycznych, ale rzeczowej. Spotyka nas zawód, szczególnie dotkliwy ze względu na autora.

swoich wszystkich artykułach uparcie się trzyma. Sprowadza demokratyzm do pewnych form rządzenia, identyfikuje go z politycznym systemem demokracji parlamentarnej. P. Niedziałkowski szkodzi w ten sposób demokracji, bowiem depopularyzuje to pojęcie wśród tych coraz liczniejszych, którzy przekonali się o nieprzydatności tego systemu we współczesnych stosunkach. Czy skoro Hitler najęgalniej, przez nieskopowane niczym wybory pięcioprzymiotnikowe osiągnie większość w Reichstagu i, utworzywszy rząd ściśle parlamentarny, zacznie znosić ustawodawstwo socjalne, a socjal-demokratów niemieckich sadzać do paki — czy wówczas p. Niedziałkowski również pozostanie spóźnionym pro-

zeli i niezłomnym heroldem systemu integralnego parlamentarizmu? P. Niedziałkowski przeciwstawia demokrację Francję „reakcyjnej” Polsce. A przecież wie niezawodnie, że polityka socjalna Francji pozostała o sto mil w tyle za Polską, wie również, że demokratyczna Szwajcaria odrzuciła niedawno przez referendum zasady ubezpieczenia socjalnego. Ale w obu tych państwach są rządy parlamentarne — i to mu zupełnie wystarczy. Na względą — doniedawna — równowagę społeczną Francji złożyły się zupełnie inne przyczyny historyczne, niż system parlamentarny, zależny zawsze, więcej od wielkiego kapitału, niż od robotników i pracowników. Co to jest „Francja Bluma i

Francja Herriota”? U nas analogją byłoby: „Polska Niedziałkowskiego i Witosza”, — gdyby tylko Witos był burmistrzem Tarnowa, a nie wójtem w Wierchosławicach. Herriot i Blum mogą zgodzić i serdecznie robić opozycję, ale rządzą razem jednolicie nie będą. Widzimy już to po raz drugi. Klifentale wyborcza partii Herriota — to typowe drobniomieszczanństwo, którego jedynie polityczny radykalizm łączy z socjalistami, tylko przywiązanie do systemu parlamentarnego. Zresztą w razie potrzeby p. Blum gotów jest zdradzić tę kochankę. Reweranse naszych socjalistów przed radykałami francuskimi tłumaczą się również o-wem wspólnym przywiązaniem. Program społeczny i gospodarczy naszych socjalistów — to zabalsamowana

munja, ustawiona na środku sali obrad, w której się rozprawia o „likwidacji systemu pomajowego”. Motorem działania i przyczyną nienawiści PPS. do tego systemu jest jego treść polityczna. Nie jestem wyznawcą teorii Sorela, ale czyż nie miał on racji, twierdząc, że socjalizm zatracił ideologię gospodarczą i stał się wyrazicielem jedynie ideologii politycznej — integralnego parlamentarizmu? \* \* \*

jak już wszystkie jej postulaty zostały zrealizowane, nie jest siłą, zdolną poprowadzić masę na barykady w chwili, kiedy im chodzi przedewszystkiem o chleb i o pracę. A tego wszak rząd socjalistów, gdziekolwiek w ostatnich latach próbował szczęścia, zapewnić masom nie potrafił. P. Niedziałkowski kończy westchnieniem: „Jakże inaczej wyglądałoby w tej chwili położenie Polski, położenie Europy, prawdo, podobnie i położenie Niemiec, — gdybyśmy byli państwem zorganizowanej demokracji, w którym tak jak w Czechosłowacji, klasa robotnicza w codziennej praktyce czternastu prawie lat dźwiga na swych barkach odpowiedzialność bezpośrednią za losy kraju!...” Więc Czechosłowacja ma być „państwem zorganizowanej demokracji” tylko dlatego, że rządzi tam parlamentarna koalicja socjalistyczno-agrarjuszowsko-mieszczaniska? Więc Polska rządzona w podobny sposób miałaby być tamą przeciwko hitleryzmowi, a w Europie wszystko wyglądałoby inaczej? Teza ta wkracza już w sferę jakiejś metafizyki, z którą dyskusja jest bezcelowa.

## Rząd Herriota przed parlamentem. Deklaracja rządowa.

PARYŻ 7.VI. (Pat). Deklaracja rządowa odczytana została we wtorek po południu w Izbie Deputowanych przez premiera Herriota, a w Senacie przez ministra sprawiedliw. Renoulta. Rząd — głosi deklaracja — w zakresie polityki wewnętrznej dążyć będzie do szybkiej poprawy stosunków finansowych. Przewidziany jest program wielkich robót, mający na celu zmniejszenie bezrobocia. Przewidziane są dalsze organizacje środków transportowych oraz ugodzenie środków ochrony gospodarczej z systemem wzmożonych wymian gospodarczych i układów w międzynarodowych. Rząd zastosuje aktywną politykę w zakresie rozwoju gospodarczego i socjalnego kolonii, dążyć będzie do reorganizacji ubezpieczeń społecznych, do rozszerzenia akcji pomocy dla bezrobotnych. Wreszcie projektuje wprowadzenie bezpłatnego nauczania w szkołach drugiego stopnia oraz przygotowanie projektu amnestji dla przestępców politycznych. Pod względem polityki zagranicznej rząd kierować się będzie koniecznością ugruntowania pokoju na ogólnej organizacji Europy i całego świata i dążyć będzie do odprężenia politycznego, do porozumienia gospodarczego i rozbrojenia moralnego. W sprawie odszkodowań

Francja nie pozwoli kwestionować swych praw do odszkodowań, praw, wynikających nie tylko z traktatów, lecz i z ważnych układów, w których zaangażowany jest honor sygnatariuszy. Świat, któryby się oparł o siłę prawa, poddałby się wcześniej czy później pod panowanie siły. Przedstawiając te zasady, rząd, pragnąc bronić nie egoistycznych przywilejów, lecz interesów powszechnych, skłonny jest przedyskutować każdy projekt, względnie podjąć inicjatywę, która mogłaby spowodować większą stabilizację stosunków światowych i powszechną zgodę z wiarą w pokój. W zgodzie z paktem Ligi Narodów dążyć będzie — głosi deklaracja — do zapewnienia bezpieczeństwa nie tylko naszego własnego, lecz również wszystkich narodów, zarówno wielkich, jak i małych. Akcja nasza będzie kierowana zasadami, których broniliśmy od roku 1924 i które stały się zasadniczym elementem polityki francuskiej. Świat cały jest pogrążony w chaosie. Spokój będzie przywrócony, jeżeli rządy porozumienia się między sobą i zechcą, podobnie jak nasz rząd, dążyć do tego, by zapanował duch pokoju, uważając tak jak my wojnę za zbrodnię, będącą poza prawem.

trum zachowują milczenie. Podkreślenie konieczności współpracy międzynarodowej woli w całym parlamencie żywe brawa. Zdania w kwestji ubezpieczeń społecznych oraz ustęp, poświęcony robotnikom i byłym kombatanom, oklaskiwane są na wielu ławach. Lewica oklaskuje gorąco ustęp o laicyzmie oraz o bezpłatnej nauce w szkołach średnich. Jeden z komunistów atakuje ustęp, dotyczący amnestji, na co przewodniczący oświadcza: „Ma pan 4 lata do przerywania”. Po zakończeniu odczytywania deklaracji rządowej zryw się na sali burza oklasków. Był premy Tardieu pierwszy ostentacyjnie bił brawo. Cała lewica, centrum i prawica oklaskują żywo oświadczenie, dotyczące reparacji. Wzwanie do udzielenia zaufania nowemu rządowi oklaskują socjaliści, radykałowie społeczni oraz centrum. Wotum zaufania. PARYŻ 7.VI. (Pat). Rząd Herriota otrzymał wotum zaufania 390 gł. przeciwko 152.

## Aleksander Lednicki w Kownie.

KOWNO, 7.VI. (Pat). Przybył tu Aleksander Lednicki. Jak podaje radjostacja kowieńska, odwiedza on narazie swych znajomych, których ma tutaj z czasów przedwojennych.

## Merkis ministrem.

KRÓLEWIEC, 7. 6. (Pat). Donoszą z Kowna, że były gubernator Kłajpedy Merkis ma być w najbliższym czasie powołany do rządów w charakterze ministra.

## Zgoda i zadowolenie w Kłajpedzie.

Elta podaje z Kłajpedy: Miejscowe pisma, a wśród nich i „Memel Dampfbote”, podają opisy otwarcia Sejniku kłajpedzkiego, pod kreślają namaszczenie, z jakim gubernator wysłuchał przemówienia Gu bernatora Gilisa. „Memel. Dampfb.” zaznacza, że tak uroczyste otwarcie Sejniku zdarzyło się po raz pierwszy. Poza to pismo acz z pewną rezerwą, lecz pochwała myśli wysuniętej w przemówieniu Gubernatora. Wogóle w ostatnich czasach tak w prasie, jak i wśród ogółu mieszkańców kraju daje się wyczuwać pewne odprężenie nastrojów co po zwala oczekiwać przywrócenia zaufania i polepszenia się stosunków politycznych w kraju.

## Nieuzasadnione pogłoski.

MOSKWA, 7. 6. (Pat). W związku z pogłoskami prasowymi, jakoby poseł pełnomocny angielski Lampton miał podczas przejazdu przez Moskwę wszcząć akcję medjacyjną między Sowietami a Japonją, z kół ambasadora angielskiego w Moskwie komunikują, iż parogodzinny pobyt min. Lampsona w stolicy ZSSR. miał charakter ściśle prywatny i żadne konferencje z czynnikami sowieckimi nie miały miejsca.

## BEZROBOCIE W POLSCE.

WARSZAWA, 7. 6. (Pat). Według danych statystycznych liczba bezrobotnych wyniosła w dniu 4 czerwca b. r. na całym terenie państwa 279.138 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 9.499 osób.

## GIĘŁDA WARSZAWSKA

Pleniżna. Londyn 32,90 — 33,06 — 32,74. Nowy York 8,90 — 8,92 — 8,88. Paryż 35,14 — 35,23 — 35,05. Szwajcaria 174,50 — 174,93 174,07. Berlin 211,20 — (oborty nieoficjalne). Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE: 4 proc. pożyczka dolarowa 47,50. 7 proc. stabilizacji na 48,50 — 48,75 — 46,37. 8 proc. L. Z. BGK i BR. obligacje 94. Te same 7 proc. 83,25. 8 proc. obl. bud. BGK. 93. 8 proc. L. Z. warszawska 53,25 — 56,25 (drobne) — 56,25. Pożyczki niejednolite, listy mocniejsze. AKCJE: Bank Polski 70. — Tendencja utrzymana.

## Popierajcie Przemysł Krajowy

Przebiegający z Jagliska pod Sanokiem, Rodzice jego mieszkają w Linden, w stanie New-Jersey. W New York Times ukazało się oświadczenie jednego z meteorologów, który twierdzi, że Hausner natychmiast po przelocie nad Nową Fundlandją musiał wpaść we mgły i w śniegi i z tego powodu musiał zawrócić. Możliwe jest, że Hausner wylądował gdzieś na odludziu w Kanadzie.

## Skazanie Zofji Woronieckiej.

WARSZAWA, 7. 6. (Pat). Sąd Okręgowy ogłosił wczoraj po południu wyrok, na mocy którego Zofja Korybut-Woronecka skazana została na trzy lata twierdzy, za zabójstwo Boya popełnione w stanie silnego wzburzenia psychicznego, wywołanego ciężką znie wagą osobistą. Sąd zasądził powództwo cywilne w wy-

## Przed kilku dniami\*

„Ententa z lat pokoju wersalskiego nie istnieje; świat przestał myśleć i odczuwać w tamtych kategoriach” — a kończy na równie banalnej recepcie: „Jedyną siłą, którą Ludzkość rozporządza w walce z grozą nowej wojny i z pochodem naprzód hitleryzmu, jest zbiorowa siła socjalizmu europejskiego i demokracji europejskiej”. Pochód hitleryzmu mało ma wspól nego z polską polityką zagraniczną ostatnich lat 6-ciu. Ani min. Zaleski, ani p. Niedziałkowski lub p. Stroński, gdyby urzędowali na ul. Wierzbowej, nie mogli wpłynąć na rozwój stosunków wewnętrznych Niemiec. Ale p. Niedziałkowski, siadając na konia hitlerowskiego, pragnie dowieść, dlaczego jest on szczególnie groźny dziś dla Polski. Mianowicie: „My — Polska pod kierunkiem obozu „sanacyjnego” odechodiliśmy nawet od Francji Tardieu. Teraz między Francją Bluma i Francją Herriota, a obozem rządzącym Polską, — leży przepaść zupełnie innego poglądu na świat, zupełnie innego stosunku do zagadnień. Na to niema sposobu”. Dlaczegoż to „odechodiliśmy”, a dziś już nawet „leży przepaść” między Polską a Francją? Według p. Niedziałkowskiego dlatego, że Francja pozostała wierną systemowi parlamentarnej demokracji, a Polską rządzi „dyktatura” polityczna: „Sanacyjna polityka wewnętrzna oddalała nas z siłą nieubłaganą od demokratycznych państw zachodu”. Mniema więc autor artykułu, że różnica w systemie politycznym wpływa bardzo silnie na stosunki między państwowe. Daruje szanowny autor, ale doprawdy pogląd ten jest zbyt naiwny, aby mógł być szczerzy. Gdybyśmy żyli w czasach Świętego Przymierza, to można by jeszcze o to się spierać. Dziś, po sojuszu republikańskiej Francji z autokratyczną Rosją, po wielkich awansach rządu Labour Partij względem Włoch Mussoliniego, po bardzo cierpkim przyjęciu przez republikańską Francję rewolucji hiszpańskiej z ub. roku, proklamującej republikę i integralny parlamentarizm, po przyjaznych uściskach „demokratycznych” Niemiec z Sowietami — dyskusja na ten temat byłaby anachronizmem. Zupełnie inne interesy i kategorie zjawisk są dziś czynnikiem zbliżającym lub oddalającym państwa od siebie. Systemy rządzenia grają tu najmniejszą rolę.

## Oklaski, oklaski, oklaski.

PARYŻ, 7. 6. (Pat). O godzinie 14 min. 45 wszystkie trybuny i galerie parlamentu były już przepelnione. Członkowie rządu Herriot zjawili się dopiero gdy Izba była w komplecie. Przewodniczący Izby Bouissona oklaskiwane było bardzo gorąco. Gdy padło nazwisko Brainda, rozległa się burza oklasków, zwłaszcza na lewicy. Holdu oddanego prezydentowi Doumerowi, wysłuchał parlament, z wyjątkiem kilku komunistów, stojąc. W chwili kiedy Herriot

## Wotum zaufania.

Wotum zaufania. PARYŻ 7.VI. (Pat). Rząd Herriota otrzymał wotum zaufania 390 gł. przeciwko 152.

## Nagły zgon żony pośta Łukasiewicza.

WIEDEŃ, 7. 6. (Pat). We wtorek w południe zmarła tu na udar serca małżonka pośta Rzeczypospolitej Polskiej Łukasiewiczowa.

## Konserwatyści nie chcą kandydować.

BERLIN, 7. 6. (Pat). Grupa konserwatystów, której przedstawicielami w Reichstagu był posłowie hr. Westarp, Treviranus, von Linsiner i Lambach, uchwalili nie brać o-ficjalnego udziału w wyborach parlamentar. nych. Hr. Westarp oświadczył potem, że również osobiście bezwarunkowo nie będzie kandydował na żadnej liście.

## Tajemnicza łódź podwodna.

LILLE, 7. 6. (Pat). W okolicach portu Boulogne ukazała się jakaś tajemnicza łódź podwodna, której przynależność dotychczas nie udało się stwierdzić. Władze rozpoczęły poszukiwania za nieznaną łodzią, trzymając wyniki akcji narazie w tajemnicy.

## Braun podał się do dymisji.

Trudności utworzenia nowego rządu. BERLIN, 7. 6. (Pat). Premier praski Braun złożył wczoraj swój urząd, powierając kierownictwo rządu ministrowi opieki społecznej Hirtlsieferowi. Trudności, na jakie napotyka utworzenie nowego rządu w Prusach, spowodowały interwencję kanclerza von Papena, który rozpoczął konferencje z przedstawicielami poszczególnych frakcyj parlamentarnych. Wzora-raj wczoraszny kanclerz von Papen przyjął w tej sprawie przywódcę partji niemiecko-narodowej Hugenberg. W dalszym ciągu projektowane są rozmowy z przywódcami narodowych socjalistów oraz frakcji centrowej. Do interwencji miały skłonić von Papena m. in. trudności finansowe rządu pruskiego.

## Rządowy komisarz Rzeszy dla Prus.

BERLIN, 7. 6. (Pat). Na czoło aktualnych zagadnień politycznych wysunęła się sprawa regulowania stosunków w Prusach. Kanclerz Papen osobiście interwenjował w tej sprawie u przewodniczącego sejmu pruskiego Kerlla, domagając się możliwie jak naj-szybszego zwolnienia posiedzenia sejmu pruskiego. Argumenty kanclerza Rzeszy w sprawie przyspieszenia ukonstytuowania się rządu pruskiego znalazły poparcie w trudnościach finansowych, z jakimi połączone jest wykonanie budżetu pruskiego. W budżecie powstała luka, spowodowana niespłacaniem dotychczas przez skarbu Rzeszy z racji przek. mk., należnych od rządu pruski 100 milionów. Zadanie kanclerza Papena zostało uwzględnione przez przewodniczącego Kerlla, który zwołał konwent senjorów na 10 b. m., celem ustalenia terminu zwolnienia sejmu pruskiego. Kola sejmowe komentują inicjatywę Papena w ten sposób, że kanclerz Rzeszy zda-

\* Artykuł niniejszy był napisany przed kilku dniami, lecz ze względów technicznych nie mógł być wówczas zamieszczony. Jako artykuł polemiczny jest więc trochę spóźniony, lecz sam temat nie przestał być aktualnym.

# Rolnicy Wileńszczyzny przy pracy obywatelskiej.

II.

Mało kto sobie zdaje sprawę z tej cichej, niereklamowanej akcji propagandowej w dziedzinie oświaty rolnej na Ziemiach Północno-Wschodnich, którą od lat szeregu przeprowadzał Związek Rolniczy, zaś od roku 1929 Wileńskie T-wo Organizacyjne i Kółka Rolnicze za pośrednictwem swego oficjalnego organu „Tygodnika Rolniczego”. Wzmiarkować się go, iż czasopismo to powstało w Wilnie z inicjatywy prof. Zdzisława Ludkiewicza i było przez niego redagowane od 1911 do 1916 roku przy czynnej współpracy brata jego obecnego ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Seweryna Ludkiewicza. Po wznowieniu wydawnictwa w r. 1921 przez jego założyciela w ciągu kilku następnych lat kierownictwo redakcji sprawował prof. dr. Witold Staniewicz, czynny biorąc udział w redagowaniu aż do lipca 1926 roku, t. j. do momentu powołania go w skład Rządu na stanowisko ministra Reform Rolnych, które sprawował w ciągu lat pięciu. Od tego czasu faktycznym naczelnym redaktorem „Tygodnika Rolniczego” jest inż. Ramuła Wnękiewicz, który idąc po linii swych znakomych poprzedników utrzymuje piśmie na bardzo wysokim poziomie fachowym. Śmiało rzec można, iż od roku 1925 „Tygodnik Rolniczy” jest głównym organem wszelkich poczyną oświatowo-twórczych wśród najszerszych warstw rolników Wileńszczyzny, skupionych w swych organizacjach i kółkach. Mając tak piękną tradycję „Tygodnik Rolniczy” w ostatnim roku sprawozdawczym, mimo iż ukazuje się dwa razy w miesiącu, nie przestaje odgrywać w pracach W. T. O. i K. R. swej czołowej roli. Przybywa mu nowy dział pod nazwą „Przegląd Lniarskiego”, spoczywający w ręku Dyr. T-wa Lniarskiego w Wilnie dr. Janusza Jagmina.

Rola wykonawcza w terenie w zakresie szerzenia oświaty rolnej przypada dość licznemu zastępowi fachowych instruktorów T-wa, współpracujących ręką w rękę z inspektorami i agronomami sejmkowymi oraz z Zarządami lokalnych Kółek Rolniczych. Najwięcej bodajże wysiłków wkłada T-wo w organizację t. zw. „Przysposobienia Rolniczego Młodzieży”. Ze sprawozdania T-wa dowiadujemy się, iż praca na tym odcinku przedstawia się bardzo ciekawie i rokuję nadzieje coraz lepszemu rozwojowi. Wówczas gdy w r. 1929 doprowadziło prace do zbiorów 1007 uczniów w roku sprawozdawczym liczba ich wzrosła do 2192, stanowiąc 61 proc. ogółu biorącego udział w konkursach. Z pośród powiatów które udoskonaliły pracę w zakresie przysposobienia rolniczego w roku sprawozdawczym wymienić należy: wileński-trocki, brasławski, wilejski. Największym nasileniem pracy P. R. odznacza się powiat święciański, gdzie przypada 20-tu uczniom na 1000 gospodarstw, najmniejszym powiat postawski, gdzie liczba uczniów na 1000 gospodarstw dochodzi zaledwie do 5-ciu. Ze sprawozdania wynika, że stan zgłoszeń do konkursów P. R. na rok b. przedstawia się jak następuje: zgłoszono 469 zespołów przy 4034 uczniach, przyczem 367 zespołów podjęło się uprawy buraków, kapusty, kartofli i marchwi; 56—ogrodki warzywne, ogrodniki kwiatowe i laki; 37 wychowu kur, gęsi, królików i prosiąt oraz 9 uprawy ku-

kurydzy. Bardzo charakterystycznie przedstawia się podział pracy zespołowej pomiędzy organizacjami młodzieży, bo otóż na Zw. Młodzieży Polskiej przypada 268 zespołów — Zw. Młodzieży Wiejskiej 163, zaś na Zw. Strzelecki 38. Wskazuje to, iż t. zw. względy polityczne nie brane są pod uwagę i, że T-wo przenika swą pracą do komórek wszystkich organizacji w terenie, posiadając tam wpływ niezależnie od zakusów endecji i współpracującej z nią garstki kleru głównie na gruncie Kół Młodzieży Polskiej. Instruktorzy T-wa kładą nacisk na pobudzanie młodzieży do pracy samokształceniowej i niepodzielnie kierują pracą oświatowo-gospodarczą zespołów.

W zakresie przysposobienia rolniczego T-wo prowadzi pracę również wśród samodzielnich gospodarzy. W roku 1931 w tematach uprawowych wytrwało do końca 119 zespołów przy 805 uczestnikach. Najlepiej rozwinięta jest praca w powiatach młodeczańskim (256 uczestników), święciańskim (204) i wileńsko-trocki (145). Na rok bieżący zgłosiło się 166 zespołów liczących 1316 gospodarzy. Jako tematy, przewidziane są: uprawa mieszkanki, pielęgnacja łąk oraz uprawa jęczmienia i pszenicy.

Z ramienia Wydziału Organizacji Gospodarstw przeprowadzana jest akcja prowadzenia gospodarstw przykładowych, która niestety uległa pewnemu zahamowaniu a to dzięki zmniejszeniu się ilości etatów agronomów na terenie powiatów. Stan gospodarstw zamknięty został w roku sprawozdawczym cyfrą 211 przyczem na poszczególne powiaty przypada: postawski—32, wilejski—13, dziśnieński — 32, święciański—27, brasławski—21, wileńsko-trocki 33, młodeczański-35 i osmiński 18 gospodarzy. Akcja prowadzona była bardzo intensywnie w działach: produkcji roślinnej, produkcji zwierzęcej, rachunkowości i oświaty. W tym ostatnim dziale przeprowadzono na terenie gospodarstw przykładowych kursa pogadanki tudzież zorganizo- wano szereg wycieczek rolniczych; sporządzono 8 projektów reorganizacji majątków większej i średniej własności pod kierownictwem inspektora. Niezależnie od trudności finansowych z jakimi boryka się T-wo akcja propagandowa w zakresie organizowania gospodarstw przykładowych obejmuje coraz szersze sfery drobnych rolników, spotykając się z ich uznaniem.

W ślad za tem wypadnie kilka słów poświęcić działalności T-wa na terenie Kół Gospodyń Wiejskich. W okresie sprawozdawczym t. j. od 1 kwietnia 1930 r. do 1 kwietnia 1931 roku przeprowadzono 12 kursów wyrobów wędlin w powiatach wileńsko-trocki, postawskim, święciańskim przy udziale 171 gosp.; 9 kursów gotowania w powiatach wileńskim, postawskim, młodeczańskim i święciańskim przy udziale zgóra 120 gosp.; przeprowadzono 3 kursy przetworów owocowo-warzanych, 1 kurs pieczenia, 1 kisenia kapusty, 1 sadzenia drzewek i pielęgnowania starych sadów, 3-dniowy kurs oświatowo-gospodarczy w Nosilowie pow. młodeczański, 4 kursy higieny w pow. postawskim; 12 kursów przysposobienia rolniczego; jednomiciesięczny kurs gospodarstwa domowego, w Nieścierowiczynie pow. dziśnieńskiego, 3 kursy zycia, przyczem jeden 3-miesięcz-

# Wschód Mandżurji w ogniu.

Charbin, w czerwcu.

Osoba, która odbyła podróże na wschód, niej części koleji wschodnio-chińskiej z Pogranicza do Charbinu opowiada ciekawe szczegóły, ilustrujące sytuację w tym rejonie.

Przyjechawszy po południu do Charbinu— opowiada nasz informator — nie chce się wierzyć, że miasto to leży tak blisko terenu, na których, panuje swawola, na których dokonuje się straszliwych gwałtów, rabunków i morderstw, na których szaleje straszliwy pożar. Linia kolei wschodnio-chińskiej na odcinku Pogranicza—Charbin, długości 400 wiorst jest dwutorowa i przecina niszczące straszliwym pożarem wioski. Prawie w pobliżu każdej stacji palą się osady, zapalone przez bandytów, demoralizując wojsko lub atakujące wojska starogryńskie. Wiosna nadeszła wczesnie. Na stacjach szaleje pożar, zapalający nawet lasy. Pożary przybierają olbrzymie rozmiary. Połączenia niekiedy przejeżdża około lasu, który pali się na długości kilku wiorst. Gdyż napaść panuje spójną i nie szaleją pożary, tam wszędzie można zobaczyć ślady zgnębionego pożaru. Wszędzie zobaczyć można ruiny domów i chat chińskich, wszędzie czuć jeszcze gryzący dym.

Domy mieszkańców rosyjskich w tych osadach wybudowane były przeważnie z drewna, chaty chińskie są z gliny, kryte słomianym dachem, co jeszcze bardziej podsyca pożar. Podpalacze zazwyczaj nie pozwalają, aby pożar sytułony był w zrodku. W całym kraju obecnie jest tysiące pogorzelców bez dachu nad głową. Ludność tej zagłada głód i niebezpieczne choroby.

Nie dawno, że w łacie bandytryzm rozszerzył się jeszcze bardziej; większość rolników nie znajduje ani pracy ani pożywienia. Zaledwie tylko poćniac nasz dojechał do stacji Imajunpo, zatakowany został przez starogryńców, którzy poceli poćniac ostrzelali; atakujący byli silnie uzbrojeni i mieli czerwone paski na rękawach. Na stacji Samochowalno poćniac, którym jechałmy przez pewien czas narażony był na poważne niebezpieczeństwo. Mianowicie na stacji wia śnie płonął dach bandy. Po dokonaniu rabunku w mieszkaniach urzędników kolejowych ranili ciężko żonę kolejarza, która za bandytami wyszła na ulicę aby im przeszkodzić w rabunku. Poćniac właśnie opuścili stację. Widząc to bandytl poceli go ostrzelali, ale ponieważ w poćniac było ciemno, strzali nie ranili nikogo z pasażerów, od kul podziurawione zostały dachy wagonów.

Oprócz morderstw, rabunków i podpaleni masowych istnieje jeszcze jedno zło: „kontyrbucja” indywidualna i kolektywna. Przybyli zdemoralizowani żołnierze lub Chuneu zi, wymagają od każdego kolejarza pieniędzy i jeśli ten nie odda im żądanej kwoty, to rzuca się na niego, meca go, w niejednym wypadku zamordują. Smutna pod tym względem sytuacja panuje zwłaszcza na małych stacjach kolejowych.

Kiedy kolo osady przejeżdża poćniac, mieszkanie wyłaża z swych kryjówek i żalonię z zadrzećcią patrzy do okien wagonów, które rzucają snopy światła, gdyż są elektrycznie oświetlane jeśli droga jest bezpieczna. Większość tych osadników nie posiada żadnych pieniędzy zabiera żonę i dzieci i z resztkami inwentarza piechotą ucieka w stronę Charbinu. Kto miał pieniądze na pod ręk, ten już dawno opuścił ten kraj, gdzie szaleje zbrodnia i pożar.

## Japońskie operacje w Mandżurji.

W rejonie stacji Chajlina, na wschodnim odcinku koncentrowane są obecnie silne oddziały japońskie. Również w dolinie Sungari znajdują się wojska japońskie.

Według ostatnich wiadomości general chiński Din-Czao cofnął się z miasta Furdin w niszczonym kierunku i pozostawił mniejsze oddziały wojsk starogryńskich i Chuneu, gdzie w rejonie dolnego biegu rzeki Sungari. Oddziały to prawdopodobnie szybko cofają się w kierunku ujścia Sungari do Amuru. Na stacji Chajlina przebywa obecnie dowódca dywizji japońskiej general Maecul wraz ze swym sztabem. Wojska Maecula i kłona leży się z brzdąca generala Joda, która operuje między Chajlinem a rzeką Mudansjan. Dowódca drugiej japońskiej dywizji general Hirose przybył ze swym sztabem do Sansiu, skąd kieruje dalszymi operacjami wojennymi.

Na linii kolej Chuhajkijskiej operacje wojenne ustaly. Bandy Chuchowców cofnęły się w kierunku północno-zachodnim i koncentrują się prawdopodobnie w Chajlinie. Wojska japońskie pedzły za nimi aż do Chajlinu. W rejonie tej rzeki stoczona była gwałtowna bitwa. Chuneuści zostali zupełnie pokonani, pozostawiając wielu zabitych na placu boju. Reszta ucieka wzdłuż kolej Chuhajkijskiej.

Po oczyszczeniu tych rejonów od band nieprzyjacielskich, wojska japońskie wróciły do Sumpu, gdzie znajduje się główny oboz armii japońskiej.

# Zjazd wojew. Wil. Tow. O. i K. R.

Wczorajszy zjazd wojewódzki Wileńskiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych trwał nie licząc przerwy obiadowej około 10 godzin. Osią obrad był dorobek organizacyjny Towarzystwa w roku ubiegłym, tak obszernie omówiony przez nas, plan pracy na rok następny oraz trzy podstawowe referaty gospodarce p. prof. Witolda Staniewicza, dyrektora Centrali Banku Rolnego p. Borowskiego oraz gen. Lucjana Żeligowskiego. Zjazd zagał o godz. 9-ej rano prezes Karol Wagner, zapraszając do stołu przyzwanego p. wojewode Bezczo wicza, gen. Żeligowskiego, wice-marszałka Sejmu prof. Makowskiego, wiceprezesa Centralnego Towarzystwa O. i K. R. posta Małskiego i posta prof. Staniewicza.

Na wstępie zabrał głos poproszony przez p. Wagnera na przewodniczącą go zjazdu gen. Żeligowski, który nakreślił drogi, jakimi winny potoczyć się obrady zjazdu, poczem złożył przewodnictwo w ręce prof. Staniewicza. P. wojewoda Bezczo wicz w przemówieniu powitalnym podkreślił, iż praca Towarzystwa na terenie województwa wileńskiego jest mu bliską i że doskonale docenia jej znaczenie. Z ramienia Izby Przemysłowo-Handlowej wita zjazd p. Ludwik Chomiński, który wyraża życzenie, aby jak najszybciej nastąpiła ściśła współpraca samorządów gospodarczych. Po przemówieniach powitalnych przewodniczący zarządził sprawozdanie z działalności władz Towarzystwa, udzielając głosu dyrektorowi Makowskiemu. Po sprawozdaniu z działalności i omówieniu przez dyr. Makowskiego planu prac Towarzystwa na rok bieżący, głos otrzymał p. Czesław Sieradzki, który w imieniu Komisji Rewizyjnej omówił szczegółowo stan działalności gospodarczej i finansów Towarzystwa

oświatowej wśród rolników Wileńszczyzny T-wo przeprowadziło również dość wydatną akcję w kierunku propagandy ogrodnictwa i sadownictwa, tudzież prowadziło biuro rachunkowości rolnej, działa solidarnie z T-wem Lniarskim, stacjami doświadczeniemi oceny nasion i ochrony nasion, to zarysuję się przed naszymi oczami obraz zewszecniarmy pożyteczny, wielkiej organizacji, prowadzącej istotnie ogół rolnicy Ziemi Północno-Wschodniej na lepszą przyszłość.

Jeżeli dodamy, iż w zakresie pracy strata sięga 58%. Nie wyliczamy już ile w tych polaciach ziem zabranych Węgom było terenów etnicznie niemieckich, ani jak się przedwojenne Węgry odnosiły do swoich mniejszości narodowych, — powiedzmy sobie tylko, że historia umie mścić się srodo, zbyt srodo, i że dzisiejsi patrioci węgierscy mają prawo głosić żalobę i domagać się „Justice pour la Hongrie”.

Obecne Węgry są głową bez kadłuba, tworem okaleczonym, niezdolnym do rozwoju i samodzielnego życia ekonomicznego. To czuje się na każdym kroku i we wszystkich przejawach życia zbiorowego.

Budapeszt jest jedną z najpiękniej położonych i najwspanialszej rozplanowanych stolic europejskich. Ogólny widok miasta wywiera niezapomniane wrażenie. Najkorzystniejszy jest efekt przy ogólnem wiedzianiu miasta. Bo gdy się przyjrzeć zbliska poszczególnym gmachom, pomnikom, kompleksom budowli, okazuje się, że właściwie niewiele jest do oglądania. Prawie wszystkie gmachy publiczne pochodzą z XIX wieku i są gładkimi reminiscencjami Paryża, Wiednia, Włoch; własnej architektury Budapeszt prawie nie posiada. Zabytków niewiele. Kilka pięknych mostów wiszących na Dunaju — to nie są już dziś sensacje techniczne. Zamek królewski na wysokiej górze zachwyca zdaleka swą imponującą wyniosłością, ale zbliska obejrzany okazuje się i w fasadach i w pysznym wnętrzu banalną kopją icks razy podziwianych pierwowzorów tego rodzaju reprezentacyjnego budownictwa. Wiele pomników, wśród których rzadko znajdzie się piękny. Ale zato całość miasta przedstawia widok niezrówna-

ny. Majestatyczny Dunaj przedziela dwa miasta: Budę i Peszt Wielki łańcuch gór Budy, starego miasta, ukoronowany jest białym diademem Cyta deli, ślicznie założonymi tarasami Zamku, zielenią wspaniałych ogrodów i zębami gmachów, a wieczorem góry te jarzą się jak roziskrzona niebo tysiącami światełek sięgających gdzieś w chmury. Po drugiej stronie rzeki Peszt nowoczesny Plan miasta tworzy układ wachlarza z głównymi ulicami biegnącymi ku centralnemu Mostowi Elżbiety. A poza tem roślinność, rozrzućny przepych przyrody; mądre i z rozmachem wyzyskane piękno rzeki i wielka ilość parków, ogrodów, skwerów, ulic wysadzonych drzewami.

Jeśli chodzi o przyrodę, to natykaliśmy się jej przez cały drugi dzień Zielonych Świątek, w czasie wycieczki nad jezioro Balaton. Dnia tego byliśmy od rana do wieczora gośćmi węgierskiego prezydium kolei. Balaton jest największym jeziorem Europy środkowej, długości 70 km., szerokości od 3 do 12 km. o powierzchni 600 km. kwadr., czyli — proszę zważyć — siedem i pół razy większe od Naroczy, największego jeziora w Polsce. Jechałmy prawie trzy godziny do tego jeziora, pociągami specjalnym, w którym było bardzo wesoło; podczas jazdy śliczna 12-letnia Węgierczka w narodowym stroju, w asystencji dziarskich skautów, roznosiła panom bukiećki konwalii. Na stacji końcowej w Balatonfured powitał nas wielki napis „Isten hozott”, co znaczy: „Bóg was sprowadził”. Jezioro odznacza się skarbnymi oceanograficznymi, bogactwem ryb, wśród których królują przepyszny „fogasz” (tylko tu spotykany), ślicznym krajobrazem, wspa-

raz podkreślił planowość i racjonalność całokształtu prac Zarządu.

Następnie przewodniczący zarządził wybory jednej trzeciej części członków Rady. Na wniosek posta Wędziańskiego wybrana została Komisja Matka w składzie 5 osób, która zaproponowała wybór następujących osób: do Rady: gen. Żeligowskiego Lucjana, Houwalda Jerzego, Żylińskiego Aleksandra, Strumiłło Justyna, Bortkiewiczowa Julje, red. Węckowicza Romualda, Berenta Juljana, Jozanisa Alfonsa, i Jasińskiego Henryka; na zastępców: Masalskiego Władysława, Żukowskiego Stefana, Ostaszewskiego Michała i posta Polkowskiego Józefa. Dalej Komisja Matka zaproponowała wybór do Komisji Rewizyjnej: ponownie Ignacego Turskiego i Czesława Sieradzkiego oraz Turczynowica Ksawerego. Jako delegacja na walny zjazd Centr. Towarzystwa O. i K. R. w Warszawie zaproponowała i zostali pp.: gen. Żeligowski, Borowski, Bortkiewicz, Ruszczycki Z., Sołtan, Polkowski, Słezien, Kwinto, Wędziański, Kokociński, Jeleniewski, Miesojed, Ostaszewski, Bukowski i Szymankiewicz.

Podkreślić należy jedynomyślność wyniku prac Komisji Matki oraz plenijnym smutkiem czytałem uchwały takiego zjazdu, które przez akklamację powyższe wnioski przyjęło. Również przez akklamację przyjęły zostały jedynomyślne wnioski dyr. Lastowskiego w sprawie uchwalenia absolutoryjum dla władz Towarzystwa oraz podziękowania dla Dyrekcji i pracowników.

W czasie gdy obradowała Komisja Matka prof. Staniewicz zarządził dyskusję tudzież rozpoczął swój zapowiedziany w osobnym punkcie obrad referat. Omówiwszy w zwiezłych zdaniach obecną sytuację gospodarce prof. Staniewicz uzasadnia istnienie obok kryzysu gospodarczego kryzysu finansowego. Mówca wskazuje na konieczność zwartego frontu rolników w walce z temi kryzysami oraz depresją, która im towarzyszy. W drugiej części swego referatu prof. Staniewicz kreśli w mocnych słowach plan przetrwania przez rolnictwo obecnej doby, widząc ratunek w solidarnej współpracy rolników z wojskiem w zakresie zbytu produkcji rolnej, akcji przeciwko cenom produkcji skartelizowanej, wreszcie porusza zagadnienie i znaczenie organizowanej w Wilnie giełdy zbożowej; uporządkowanie stosunków na reżni miejskiej w Wilnie oraz organizacji zbytu produktów hodowli Wielkiej wrażeń na uczestników wywarł ustep przemówienia, poświęcony zagadnieniu rozszerzenia gospodarczego zasięgu Wileńszczyzny, przez jak najrychlejsze połączenie województw wileńskiego i nowogrodzkiego i skoncentrowanie tu całokształtu prac społecznych i gospodarczych dla dobra kraju.

Po prof. Staniewiczu wygłosił referat wice-dyrektor Centrali P. B. R. p. Borowski, który wyczerpująco omówił sprawę pomocy dla rolników naszych ziem i akcji w tym kierunku Banku Rolnego i odoonnych organów państwowych.

Po południu w nieobecności prof. Staniewicza (odwołanego do Uniwersytetu) przewodnictwo obrad objął prezes Wagner, zaznaczając, iż dyskusja odbędzie się po ostatnim, znajdującym się na porządku obrad referacie gen. Lucjana Żeligowskiego. Z ciekawego tego referatu, wyjmujemy kilka charakterystycznych zdań.

Czcigodny prelegent mówi na ulubiony swój temat Iniarski, rzucając na wstępie pytanie „Dlaczego zanikła tak wielka gałęz gospodarce na Wileńszczyźnie, jaką jest Iniarstwo?” Pytanie to jest osią wywodów genera-

ła. Otóż w głębokim przekonaniu stwierdza On, iż stało się to dlatego, że ci, co nazwanatr reprezentują rolnictwo nie należącej spełniają swoją rolę. Szczególnie wielkie ziemiaństwo, nigdy dotąd nie czuło się zainteresowane w popieraniu sprawy Iniarskiej.

W organizacjach rolniczych reprezentowana jest obok wielkiej własności własność średnia i osadnicy. „a gdzie jest ta prawdziwa wieś”? Przez kogo są reprezentowane interesy najszerszych warstw drobnego rolnictwa?

Drugą przyczyną jest ta okoliczność, iż po uzyskaniu niepodległości zbyt pochopnie zaczęliśmy naśladować zachód i holdowar zasadom organizowania przemysłu i wolnego handlu, które tak brutalnie wiodły w dobie dzisiejszej obok najsilniejszych organizmów gospodarczych i nas. Musi być zmieniony kierunek polityki ekonomicznej z wyrażeniem nastawieniem na wieś na popieranie rolnictwa i wytwórczości chałupniczej. Skoro organizacje rolnicze nie reprezentują w istocie ogółu drobnych rolników, to tem większa spada na nie odpowiedzialność za obronę interesów wsi i obowiązek pracy przewodniej”. Z pewnym smutkiem czytałem uchwały takiego Związku Ziemi, gdzie jednego słowa nie było o istotnych potrzebach wsi t. j. drobnego rolnictwa. W końcu swego referatu p. general stwierdza, iż kończy się era przemysłowa, a zbliża się era rolnictwa — era samowystarczalności i pewnego prymitywizmu życiowego i wyzwa do racjonalnej pracy w zakresie organizowania wsi dla dobra kraju i państwa.

W wyniku bardzo długiej i trzeba przyznać stojącej na wysokim poziomie dyskusji prof. Staniewicz, który objął ponownie przewodnictwo, zaproponował przyjęcie następujących wniosków: 1) gen. Żeligowskiego w przedmiocie uznania za zasadę placenia należności skarbowi państwa i propagandy Iniarstwa; 2) dyr. Niewiarowicza w sprawie oparcia przemysłu na surowcach krajowych głównie włóknienniczych; 3) pos. Wędziańskiego w sprawie unormowania cen skartelizowanego przemysłu i dostosowania do poziomu cen na artykuły rolnicze; 4) p. Zebrowskiego, polecający delegatom na zjazd w Warszawie poruszenia sprawy zmniejszenia składek gruntowych do 75 proc.; 5) p. Karzewskiego w sprawach obniżki świadczeń socjalnych o 50 proc. i unifikacji Związków Rewizyjnych; 6) prezesa Bortkiewicza w sprawie konsumpcji mleka i budowy chłodni; 7) pos. Polkowskiego w sprawie rozpatrzenia jego projektu budowy parowej mleczarni w Wilnie i 8) p. L. Chomińskiego w sprawie reżni, chłodni oraz wznowienia na szerszą skalę komasacji.

O godz. 9-ej wiecz. przewodniczący prof. Staniewicz zamknął obrady życzeniem spotkania się na przyszłym zjeździe w lepszych warunkach. Zebra ni zgotowali przewodniczącemu burzliwą owację za sprężyste prowadzenie obrad.



**Humor.**  
ZROZUMIAŁA HOJNOŚĆ.  
— Meżusiu, daj mi sto franków, idę do salonu piękności...  
— Proszę cię, masz tutaj dwieście franków. (Le Rire).

## WITOLD HULEWICZ.

# W BUDAPEŚCIE.

(Mały kraj z wielką stolicą. — Urbanistyka i przyroda. — Balaton. — Muzyka węgierska. — Zwyczaje. — Kryzys).

Gdy otrzymałem od zarządu Pen-Klubu Polskiego zaproszenie do udziału w delegacji polskiej na X-ty Międzynarodowy Kongres Pen-Klubów, zwołany do Budapesztu na 15—20 maja r. b., — pokiwałem zadrzotnie głową i pomyślałem sobie: „Mój Boże, są jeszcze szczęśliwcy, którzy mogą jeździć dzisiaj zagranicę...” Potem jednak rozważyłem propozycję bliżej, zliczyłem wszystkie ulgi i ułatwienia przysługujące delegatom — i doszedłem do wniosku, że jest to niezwykle tania przyjemność. A gdy prócz tego wyłoniła się sprawa wygłoszenia referatu na zjeździe — byłem zdecydowany. Tak więc 13 maja o 8 wieczorem znalazłem się w pociągu, wychodzącym z Warszawy do Budapesztu, a o 5 po południu nazajutrz stanąłem w stolicy Węgier.

Przyznam się, że więcej niż kongres, który już w podobnej formie widziałem dwa lata temu w Warszawie, — nęciła mnie wyjątkowa sposobność błyskawicznego i wygodnego poznania zupełnie mi nieznanego kraju i miasta, o których piękności nasłuchiwałem się wielu hymnów.

Wysiedliśmy na Dworcu Wschodnim, przyjęci przez delegatów Pen-Klubu węgierskiego i prof. Tomcsanyi'ego, wypróbowanego przyjaciela Polski, tłumacza „Chłopów” Reymonta na język węgierski; poczem udałmy się do zamówionych w Hotelu Astoria pokoi. Cały Budapeszt powie-

wał flagami narodowymi, na cześć Kongresu. Na hotelu naszym wywieszono były trzy flagi państw, których przedstawiciele w nim mieszkali. Z flagą polską był drobny incydent: wróciłem uwagę szwajcara, że chorągiew polską wywieszono w odwrotnym porządku barw: czerwono-białą, zamiast biało-czerwonej. Zrobił się popłoch — zawołano właściciela, cała komisja udała się za drabiną przed hotel i odwróciła flagę, a nas serdecznie przeproszono za niedopatrznie-

Tak przyjęci, spędziliśmy w miljo nowej stolicy andunajskiej 7 dni kongresowych i potem jeszcze trzy nieoficjalnie. Obfity program kongresu zapchał doszczętnie, od rana do nocy, 6 dni, zaczynając od oficjalnego otwarcia zjazdu w pierwszy dzień Zielonych Świątek. O przebiegu i rezultatach kongresu będę mówił później. Najpierw opowiem wrażenia ogólne, turystyczne raczej.

Budapeszt ma dzisiaj okrągło 1 milion mieszkańców, jak Warszawa, ale robi wrażenie miasta węższego. Jest stolicą okrojonych o dwie trzecie powojennych Węgier, państwa, którego granice wyznaczył traktat w Trianon. Zastanówmy się przez chwilę nad wymową cyfr. Przed wojną Węgry miały 325.000 km. kwadr., dziś mają 92.000 — czyli straciły 71 i pół % terytorjum. Przed wojną ludność tego państwa wynosiła zgóra 20 milionów, dziś liczy 7 i pół miliona—czyli

grzech wszystko jest „królewskie”, choć od 14 lat niema króla). Zaczęło się od hymnu narodowego i od przemówienia, w obecności regenta Mikolaja Horthy'ego z małżonką i arcyksięcia Józefa Habsburga z małżonką. Program dał przekrój twórczości węgierskiej: najpierw jeden akt opery „Bank Ban” Franciszka Erkel'a, z przed 60 lat, w stylu staro-włoskim. Nakoniec odtańczono balet „Karnawał w Peszcie” z muzyką ułożoną według kompozycji Liszta, z wszystkimi smiesznościami staro-wieckiego baletu. Najciekawsza była druga część wieczoru: scena ludowa „Prządka siedmiogrodzka”, której kompozytor Zoltán Kodaly (czyta się „koda-j” z akcentem na pierwszję zgłoszę) w świetnej orkiestracji potrafił tematy ludowe przetopić własną indywidualnością nie jedny, ogromnie barwny i muzycznie ciekawy obraz. Słuchano się z zachwytem znakomitych chó-rów i piosenek, wiele wspólnego mających z folklorem słowiańskim, a oko zachwycała pyszna inscenizacja obrzędów wiejskich; razem z jaskrawością strojów dawało to całość, która odrazu nasunęła mi porównanie z obrazami Stryjeńskiej. Jakże radosne było moje zdziwienie, gdy w kilka dni później poznałem na przyjęciu u posta polskiego — baletmistrza i reżysera tei sceny, którym okazał się dawny znajomy, Polak, którego Wilno dobrze pamięta: Jan Ciepliński. Siedem lat temu wprost z opery Ryeh łowskiego wyfrunął do Oslo i Kopenhagi, a po zdobytych tam laurach dwa lata temu zaangażowany został jako baletmistrz opery budapeszteńskiej, gdzie bardzo jest ceniony.

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

## Odstąpienie pomnika Marszałka Piłsudskiego.

W miejscowości Nowa Mysz obok Baranowicz, w dniu 12 czerwca nastąpi uroczyste odstąpienie pomnika Marszałka Piłsudskiego, wybudowanego z inicjatywy komendanta posterunku P. P. przodownika Jurkiewicza, sumptem społeczeństwa gminy Nowo-Myskiej.

W uroczystości odstąpienia pomnika Pierwszego Marszałka Polski weźmie udział pan wojewoda Kostek Biernacki. Przybędą również prawdopodobnie z Warszawy dostojnicy wojskowi i cywili.

## Połocznany.

### Z prac BBWR.

Rozwój Gimnazjum Komitetu BBWR w Połocznym, dzięki intensywnej pracy Zarządu, znacznie poszedł naprzód, zdobywając sobie zaufanie ludności gminy. Zarząd utworzył bezpłatną poradnię prawną dla ludności, kierownikiem której jest powszechnie szanowany obywatel ziemski p. St. Pawłowicz, który bezinteresownie udziela wszelkich porad prawnych ludności gminy. Dopomaga w tej sprawie wiceprezes Komitetu p. Wolk. W ciągu 2-ch miesięcy załatwiono bezpłatnie przeszło 80 spraw. Ludność jest zadowolona z tego, gdyż obecnie wobec trudnych warunków finansowych, opłacać adwokatów nie jest w stanie, przeto utworzenie bezpłatnego Biura porad jest b. dogodnie dla ludności, która ze swej strony jest wdzięczna Komitetowi i w razie zebrań przybywa tłumnie do świetlicy gminnej w Połocznym.

W dniu 26 maja br. przybył do Połoczn senator BBWR p. Rydzewski w towarzystwie kierownika Powiatowego Sekretariatu BBWR w Łukaszewie p. Łukaszczyk. Liczność zawiązków była o tem wiadomą, tak że sala świetlicowa była przepełniona.

Zebrań zgajali wiceprezes p. Wolk, witał przybyłego senatora p. Rydzewskiego. Po zagajeniu i powitaniu senator p. Rydzewski wygłosił odczyt, szeroko omawiając obecną sytuację polityczną i gospodarczą państwa, podkreślając prace obecnego Sejmu i Senatu i przed laty prace Izby. Zapoznając zebrań o wiceprezesie nowych ustawach, które ostatnio uchwalili Sejm i zatwierdził Senat, następnie wyjasnił skąd i dlaczego powstał obecny kryzys i jak się przejawia w naszym państwie, nawołując do współpracy i do pomocy państwu, a zwłaszcza kryzys, stara się o dobrobyt wszystkich obywateli państwa, a zwłaszcza w tem jest Wielkiemu Syna Ziemi Wileńskiej I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, który nie patrząc na swe stare lata nie dba o odpoczynek za tyle pożytecznych prac dla wszechszczenia państwa, nadal pracuje dla dobra Ojczyzny. Na zakończenie wygłosił odczyt o czynie Prezydenta R. P. i 1-go Marszałka Polski Piłsudskiego który z entuzjazmem trzykrotnie powstrzymał zebrań.

Zebrań uchwalili rezolucję wystąpienia posłem i senatorom BBWR na ręce preza p. Sławka podziękowania i uznania za prace położone dla dobra państwa.

Na zakończenie wiceprezes p. Wolk, złożył podziękowanie senatorowi p. Rydzewskiemu za przybycie do Połoczn i wyjasnienie szeregu ciekawych spraw, prosząc by p. senator w miarę możliwości częściej odwiedził Połoczn, który pierwszy raz odwiedził przedstawiciel Izby BBWR.

Po tem senator p. Rydzewski odjechał podziękowaniem, tłumnie i serdecznie żegnany przez Zarząd Komitetu BBWR i miejscową ludność.

Dziś Dramat na 10 powieści, która osiągnęła nakład 2-ch milionów egzemplarzy, głównego autora Theodora Drusera p. t.

**Miejski**  
Kino-Teatr Dźwięk.  
w Nowogródku

**TRAGEDJA AMERYKAŃSKA**  
W rolach głównych: Phillips Holmes i Sylvia Sidney.

## Uroczystości Moniuszkowskie.

Wino skromnie i cicho, ale dostojnie, obchodziło 60-tą rocznicę zgonu wielkiego pieśniarza naszego. Wileński organista świętojański, skromny, a pracowity Pan Stanisław, znany całemu Wilnu w połowie zeszłego wieku, byłby z radością słuchał swych pieśni wykonanych z pietyzmem i zrozumieniem charakteru utworu. Dusza Jego, błędząca pewnie w najczystszych eterych, jak i Jego natchnienie, wsłuchiwała się może w echo idące od murów kościoła, który słyszał tylekroć brzmienie Jego ręką porywanych organów. W niedzielę rozbzmiewały one piękną zjednoczoną towarzysztwo pod kierunkiem prof. Kalinowskiego, i niósł słuchaczom wspomnienie o Tym, który pieśnią zasiał i krzepił społeczeństwo w ciężkiej dobie ucisku narodowego.

Po mszy, piękne kazanie wygłosił ks. proboszcz Miłkowski; razdo dość przykre, że kościół nie był zupełnie pusty, bo nawa przebiegali jać ludzie obojętni dla uroczystości, a nawet tym spacerem okazujący nieuszanowanie dla odbywającej się Ofiary Mszy Świętej. Wycieczki powinny być bezwzględnie wstrzymane do skończenia nabożeństwa.

Pochód sztandarów szkolnych udał się potem z wieńcami pod pomnik, który wstydliwie tkwi na skwerku koło św. Katarzyny, czekając kiedy go na coś odpowiedniejszego zamienią.

Po południu grały orkiestry na placach, ku radości przechodniów i publiczności uboższej, która nie miała wcale takiej łatwej i kulturnej rozrywki jak muzyka na publicznych miejscach. Bardzo się to wszystkim podobało i pytali czy nie będzie tak co niedziela?

Kulminacyjnym punktem był wieczór, kiedy wielkie tłumy podążyły do Parku Żeligowskiego, by wziąć udział w prawdziwej uczcie duchowej jaką im Komitet przygotował. Przeszło 300

Wieczorem w sali gminnej odbyło się przedstawienie amatorskie i zabawa tańeczna, która przetrwała się do rana.

## Święciany.

### Zawody strzeleckie w powiecie święciańskim.

W dniu 26 maja br. odbyły się w Święcicach Zawody Strzeleckie o „Mistrzostwo Powiatu”. Zawody zorganizowane zostały staraniem Komendy Pow. Związku Strzeleckiego i zgromadziły zawodników z całego powiatu. Zawody najliczniej były reprezentowane przez strzelców z poszczególnych Oddz. Zw. Strzeleckiego, poza tem udział brali członkowie PKS, Związku Podoficerów Rezerwy, hufca gimnazjum i seminarjum nauczycielskiego, uczenie szkoły zawodowej w Święcicach, oraz niestowarzyszeni.

Na ogólną liczbę 142 mężczyzn i 7 kobiet biorących w zawodach warunki na kl. III Odznaki Strzeleckiej uzyskało 78 zawodników na klasę zaś II — 11 zaw.

Strzelanie — z krótką przerwą na nabożeństwo na które udał się zawodnicy trwały od godz. 6 rano do 18. W czasie zawodów dało się zauważyć duże podniecenie i zainteresowanie tak wśród zawodników, jak też przyglądającej się zwodom publiczności. O godz. 19 odbyło się uroczyste rozdanie nagród przez p. starostę Mydlarza. Do zgromadzonych zawodników przemawiał Kierownik Zarządu Pow. p. Oberleitner, podkreślając znaczenie rozwoju sportu strzeleckiego w Oddz. Zw. Strzeleckiego jako wyszkolenia dobrego wychowania obywatela. Podkreślił tu również należyte wybitną pomoc p. starosty święciańskiego Mydlarza, który opieką swoją otacza i interesuje się żywo wszelkiego rodzaju zawodami sportowymi.

Również Komenda Powiatowa PW. Święciany, biorąc na siebie techniczną stronę przeprowadzenia zawodów, oraz szkoląc przez cały rok młodzież w strzelaniu przyczyniła się do tak ładnych wyników na zawodach.

Dzień pracy zakończony został wspólną kolacją dla zawodników, w czasie której przygrywała orkiestra strunna Oddziału Zw. Strzel. z Kiemieliszek.

Wyniki w czasie zawodów uzyskano następująco:

W strzelaniu na 50 mtr. I miejsce zdobył strzelec Surwillo Józef z Oddz. Zw. Strz. Dukszty z wynikiem 90 na 100możliwych pkt.; II miejsce zdobył Miłkołaj Zarnecki PKS. w Święcicach z wynikiem 90—1000; III miejsce zdobył Kwieński Konstanty PKS. w Święcicach z wynikiem 91 na 100 możliwych.

W strzelaniu na 25 mtr. I miejsce zdobył Borkowski Jan KMW. Poszukiem z wynikiem 92—100 moź. pkt.; II miejsce zdobył Piweczyk Waclaw Huf. Państw. Gmin. w Święcicach z wynikiem 92-100; III miejsce zdobył Kisiel Michał Zw. Podof. Rez. Święciany z wynikiem 92-100 moź. pkt.

Poza konkursem sierz. zaw. Gertner Zigmunt osiągnął wynik 98-100 moź. pkt. M. C.

## Postawy. Wzwanie.

Z Postaw donoszą, iż w dniu onegdajszym do mieszkania Józefa Hajduka włamał się nieznaną sprawę, którzy zabrali walizkę z gotówką i weksłami. Złodzieje po roześciu walizki w ogrodzie wybrali z niej pieniądze i zbiegli.

## Gwałtowna burza.

Nad powiatem baranowickim przeszła gwałtowna burza, która trwała od wczesnej południa do dziś rano. Na drodze pod Stołowicami piorun uderzył w przejeżdżający wóz i zabił na miejscu 25-letniego Kaz. Ostojko, ze 17-letnim Hanciewiczem, gminy stołowieckiej. Koń przywziął trupa na podwozie rodzinnego gospodarstwa.

Dziś Dramat na 10 powieści, która osiągnęła nakład 2-ch milionów egzemplarzy, głównego autora Theodora Drusera p. t.

**Miejski**  
Kino-Teatr Dźwięk.  
w Nowogródku

**TRAGEDJA AMERYKAŃSKA**  
W rolach głównych: Phillips Holmes i Sylvia Sidney.

## OSOBIŚCI

— Przyjazd min. Kühna do Wilna. Dowiadujemy się, iż w najbliższych dniach przybędzie do Wilna minister komunikacji inż. Kühn, który dokona inspekcji budowy nowej linii kolejowej Woropajewo—Druja.

— Pan Wojewoda Z. Beckowicz wczoraj 7 b. m. wieczorem wyjechał na kilka dni do Warszawy, na zjazd wojewodów.

— Dyrektor Kolei Państwowych p. inż. Kazimierz Falkowski wyjechał dnia 7 b. m. na kilka dni do Warszawy w sprawach służbowych.

— Martwa komisja. Na dzień 6 b. m. wyznaczone zostało posiedzenie radielskiej komisji ogrodowej. Porządek dzienny przewidywał szereg ważnych i aktualnych spraw związanych z ogrodnictwem miejskim. I tym jednak razem posiedzenie do skutku nie doszło z powodu braku quorum. Zaznaczyć należy, że komisja ogrodowa faktycznie istnieje jedynie na papierze, gdyż ilość odbytych dotychczas posiedzeń da się zliczyć na palcach jednej ręki.

— Komitet rozbudowy przedstawia wreszcie sprawozdanie za rok 1930. Na dzień dzisiejszy zwołane zostało posiedzenie Rady Miejskiej. Na posiedzeniu tem ma być złożone wreszcie sprawozdanie komitetu rozbudowy z działalności za rok 1930. Z przyczyn bliżej nieznanych komitet rozbudowy zwałek z przedstawieniem tego sprawozdania. Zaznaczyć należy, że rok 1930 był najbardziej uprzywilejowany pod względem kredytów na rozbudowę. Potrzeby budowlane Wilna określone zostały wczoraj sumą zgorą 10 milionów złotych. Komitet dysponował też bardzo poważną kwotą, bo udzielił pożyczek na sumę 3.449.550 złotych. Uderza więc fakt, że bardzo niski procent pożyczek udzielono osobom prywatnym.

Z kredytów tych powstało 644 domów mieszkalnych o ogólnej kubaturze 60506 mtr<sup>3</sup>.

— Dzisiejsza Środa Literacka, przedostatnia przed wakacjami, poświęcona będzie Hiszpanji. Złożą się na nią: referat dr. Edwarda Boye o przyczynach duchowych rewolucji hiszpańskiej, recytacje poezji hiszpańskiej w wyk. p. H. Hohendlingera i oryginalne ludowe piosenki hiszpańskie śpiewane przez p. Serjuszka Kwa.

Początek o godz. 8.30 wiecz. Wstęp dla członków i sympatyków bezpłatny, wprowadzą goście placą 1.50 zł, młodzież akademicka i zł.

## LITERACKA.

— Dzisiejsza Środa Literacka, przedostatnia przed wakacjami, poświęcona będzie Hiszpanji. Złożą się na nią: referat dr. Edwarda Boye o przyczynach duchowych rewolucji hiszpańskiej, recytacje poezji hiszpańskiej w wyk. p. H. Hohendlingera i oryginalne ludowe piosenki hiszpańskie śpiewane przez p. Serjuszka Kwa.

Początek o godz. 8.30 wiecz. Wstęp dla członków i sympatyków bezpłatny, wprowadzą goście placą 1.50 zł, młodzież akademicka i zł.

## Popierajcie Przemysł Krajowy

# Skandaliczne historie na cmentarzu prawosławnym.

### Niszczenie grobów, łamanie krzyży, napady rabunkowe, miłosne schadzki.

Skandaliczne rzeczy dzieją się na cmentarzu prawosławnym na Lipówce. Jest to, jak można wnikliwie z licznych skarg, siedlisko swobodnego najgorszego autoramentu, grasujących tu bezkarnie netykły w noce, ale i wśród białego dnia.

Oto co opowiada o tem jeden z naszych czytelników, który na brewerję tej szuli i z prośbą o zaalarmowanie tem władz zwrócił się do naszej redakcji.

Przed paru miesiącami zmarła mu żona Pogrzebał na tym cmentarzu, a gdy przyszła własna zasadał na grobie kwiaty, by chociaż niemi miejsce jej wiecznego spoczynku upiększyć. Gdy mniej więcej przed paru tygodniami przybył znów do Wilna

(jako kolejarz stale obecnie mieszka na jednej ze stacyj Dyr. Wileńskiej) i poszedł na grob po kwiatki nie zostało ani śladu: wszystkie powyrwany w barbaaryński sposób, grób stratonawo, zniszczono. Taki sam los spotyka i inne groby.

Uleźnicy, których tu ciągle jest pełno, łamią ogrodzenia i krzyże, rozbijają na nagrobkach figury wydzierając fotografie zmarłych, a ktoś z tej kategorii nie dawno kłamieniem sflukował obraz Matki Boskiej. Takie i tym podobne historie można spotkać tu na każdym kroku wprost w biały dzień.

Ale dzieją się gorsze rzeczy. Oto kiedy nasz informator stał w owym dniu zrozpaczony nad grobem, nagle z za krzaków wy-

chyliło się jakieś podejrzane indywiduum i z jakimś mamrotaniem zaczęło zbliżać się do niego. P. Sz. (prosi nazwiska nie wymieniać w obawie zemsty) widząc że osobnik wzdurzał jakiegoś złamiarza, bowiem zbliżał się zerkając na strony i jedną rękę trzymał za sobą, z okrzykiem „proszę nie zbliżać się” signał ręką do kieszeni. Nieznanymy, sądząc widocznie, iż p. Sz. sięga po broń cofnął się i ze złorzeczeniem odwrócił się i zbiegł.

Jak się okazuje, stosunki na tym cmentarzu zapanowały już takie, że nawet w biały dzień dokonywane są rabunki na lepiej wyglądające osoby. Dowodem tego niedawny napad na pewną panią, z której zdarło w by były dzień płaszcz. Na szczęście na krzyk napadniętej naddbiegli stróż, którzy napaśników spłoszył. Ale większe bandy stróżów się nie boją i nie dawno dokonano również na nich napadu, obrzucając kamieniami i okładając kijami. Uleźca uratowała napadniętej od dotkliwszego pobicia.

Z chwilą nastania wiosny i zazielenienia się drzew, cmentarz prawosławny stał się też terenem schadzki czułych par, które dopuszczają się tu w krzakach na grobach ohdnej profanacji tego poświęconego miejsca.

Wzburzenie z tego powodu wśród ludności prawosławnej jest ogromne i prawdopodobnie interwenjowano nawet u odnośnych władz, z prośbą o ochronę tego cmentarza, ale jak dotąd bezskutecznie. Może więc władze starościeńskie lub wojewódzkie tem się zainteresują i spowodują, by bezkarnie wybyli uliczników nareszcie uszlach. Tego wymagają i ci zmarli tam pogrzebani i ci co jeszcze są wśród żywych, lecz często tam przychodzą, by się pomodlić nad grobami.

opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.

Opłata stemplowa wynosi zasadniczo 5 złotych oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podania, w którym pośeni żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł, to opłata przy sumie spornej, przewyżsającej 50 złotych, wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania inne, treści, dotyczące się danin publicznych, podleg

# Sąd doraźny nad Nurkowskim.

## Niedoszły zabójca listonosza skazany na bezterminowe ciężkie więzienie.

Wczoraj stanął przed sądem doraźnym Stanisław Nurkowski pod zarzutem usiłowania zabójstwa z chęci zysku (art. 49 i 455 p. 12 K. K.) listonosza Antoniego Cybulskiego.

Oskarżonego Nurkowskiego sprowadzono pod silną eskortą policyjną z więzienia na Łukiszkach i wprowadzono na ławę podsądnych.

Jest to mizerny, słaby człowiek, liczący lat 33, b. poljeant z Połesia, a ostatnio pełniący służbę w Łęczycy. Wobec rozwijającej się gruźlicy Nurkowskiego przeniesiono w stan emerytalny z poborami po 71 zł. z groszami miesięcznie.

O godz. 9 m. 30 rano na salę wkracza sąd w składzie pp. sędziów: J. Zaniewskiego, jako przewodniczącego oraz pp. K. Bobrowskiego i Cz. Sienkiewicza jako wotantów.

Miejsce oskarżyciela zajmuje podprokurator p. Jan Korkuć, natomiast w charakterze obrońcy występuje mec. P. Andrejew, którego oskarżony ustnie upelnomocnia.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, znanego w ogólnych zarysach czytelnikom, przewodniczący udzielił głosu podsądnemu, który zasadniczo do winy napadu na Cybulskiego przyznaje się i składa obszernie wyjaśnienia.

Krytycznego dnia 2 maja w leżbie innych emerytów oczekiwał przed gmachem urzędu pocztowego na listonosza Cybulskiego, doręczającego zaopatrzenia emerytalne. Po godz. 9 rano Cybulski zaopatrzony w gotówkę wyszedł na ulicę, a spotkawszy emerytów wszedł z nimi do jednej z bram domu przy ul. Zamkowej i każdemu wypłacił należność mu przysługującą. Nurkowskiego Cybulski jeszcze nie znał, lecz po wylegitymowaniu go wręczył mu pieniądze.

Nurkowski, mając świeżą gotówkę, wstąpił do piwiarni jednej, później do drugiej i przesiadł się z listonoszem z piwiarni na piwiarni przy ulicy Wileńskiej. Z Drozdowskim wypił wódkę a później

piwo. W międzyczasie Nurkowski zamówił dla siebie drzewo, a jednocześnie od przechodzącego przez ulicę chłopca kupił okazynie sikiere do rąbania drewna i narządziło to ukrył pod marynarką. Stojąc na ulicy Kalwaryjskiej, ujrzał, że listonosz Cybulski, który mu niedawno doręczył pieniądze, wszedł do domu Nr. 69. W tym momencie błysnęła w głowie Nurkowskiego myśl, by zawiązać pieniądze które miał listonosz. Przeszedł więc na drugą stronę ulicy i zajął się na klacie schodowej, oczekując na powracającego z góry. W chwili gdy Cybulski zszedł ze schodów i kierował się ku wyjściu, Nurkowski wymierzył mu w głowę czoskię, lecz ostrze przecięło daszek cioski i drasnęło Cybulskiego po głowie. Zauważony odwrócił się i chwycił napastnika za rękę, wóbec czego sikiere wypadła na podłogę. Nurkowski zdołał wyrwać się i uisłował zbiec, lecz został ujęty.

Oskarżony energicznie negował zarzut jakoby miał specjalnie przygotowywać się do napadu oraz przeżyć, by był z kimbolkiem w porozumieniu.

Sąd przystąpił do badania świadków, których wezwano w liczbie 18-tu. Zeznania ich pokrywały się z oświadczeniem oskarżonego.

Po zamknięciu przewodu zabrał głos prokurator, który w konkluzji domagał się dla podsądnego surowej kary, która odrzuciła od nasładowania.

Mec. Andrejew, kwestjonował kwalifikację prawną czynu, prosił by do oskarżenia napastę rabunkową, a wreszcie, wnosząc o złagodzenie kary ze względu na to, że nikt nie poniósł szwanku ani straty oraz że dotychczasowa przeszłość oskarżonego była nienaganna.

Po 40-minutowej naradzie, Sąd ogłosił wyrok. OSKARŻONEGO UZNAŁ ZA WINNEGO DOKONANIA INKRYMINOWANEGO MU CZYNU PRZEZ AKT OSKARŻENIA I SKAZAŁ GO NA OSADZENIE W CIĘŻKIM WIĘZIENIU BEZ TERMINU.

Wobec tego że wyrok ten, jako powzięty w trybie doraźnym, jest niezaskarżalny i ostateczny, sąd skierował go do wykonania.

Ka-er.

# Z Izby Rzemieślniczej w Wilnie.

## Targi Wschodnie w Lwowie.

W związku z mającymi się odbyć w dn. 18 do 30 czerwca r. b. Targami Wschodnimi w Lwowie — Izba Rzemieślnicza w Wilnie donosi że dla wystawców — rzemieślników uzyskano znaczne ulgi w opłatach, a mianowicie opłata za 1 metr kw. wynosić będzie około 12 zł.

Ekspozycje w niewielkich ilościach zaleca się przesyłać pocztą, przesyłki zaś kolewne należy załatwiać przez firmę Hartwig i S-ka we Lwowie, gdyż firma ta uzyskała specjalne przewileże bezpłatnego zwrotu ekspozycyj w razie nieprzedania ich na Targach.

Rada Izby Rzemieślniczej R. P. projektuje urządzenie na Targach Wschodnich stoiska dla zawodów rzemieślniczo-wytwórczych i szwajkarskich. Ewentualne zgłoszenia o zarezerwowaniu stoisk indywidualnych przysyłać Izba Rzemieślnicza we Lwowie, udzielając także szczegółowych w tej sprawie informacji.

Podając powyższe do wiadomości Izba Rzemieślnicza w Wilnie wyraża rzemiosło miejscowe, do wzięcia możliwego licznego udziału w Targach Wschodnich we Lwowie przez wystawienie ekspozycyj rzemieślniczych województwa wileńskiego.

## Miesięcznik „Rzemiosło“.

Ukazał się już z druku 1-szy numer miesięcznika „Rzemiosło“ wydawanego przez Radę Izby Rzemieślniczej R. P. przy współudziale wszystkich Izby Rzemieślniczych. Wydawnictwo to ujęte w starą szatę zewnętrzna posiada ładną okładkę, doskonale przemyślaną, a równocześnie podana w sposób przystępny do użytku szerokiej mas.

O merytorycznej wartości pisma, jako Centralnego Organu najliczniejszego po rolnictwie życia gospodarczego w Polsce zbytecznie jest mówić, znaczenie jego bowiem jest dostatecznie wyraźne. Bogata treść redakcyjna zawiera artykuły V. Ministra Kołuchowskiego, Senatora Wiechowicza, Ministra Klarnera, Dyrektora Kuczewskiego, Naczelnika inż. Hauszdy, Dyrektora Grzybowski, Prezesa Międzynarodowego Instytutu Rzemiosła w Paryżu p. Roberta Taillet i szereg innych.

## Koncert Pieśni Białoruskiej.

Bez żadnego zainteresowania ze strony muzyków wileńskich, odbył się w niedziele koncert urządzony przez akademicki Zw. białoruski. A przecie pieśń ludu naszego, twórczość oparta na motywach melodii tego ludu, powinna zainteresować naszych nauczycieli i muzyków. Czy nie takie obojętności przysłać należy, że na Zjeździe Krajowym tym wiosny w Warszawie, Wileńszczyzna nie była wcale reprezentowana w pieśni lub muzyce, tak jak inne dziennele?

Chór słyszany w niedziele odznaczał się ładnym, odpowiednim frazowaniem, ale może nie miał dość wiejskiego stylu, charakterystyczne „zaciągania“, nie były dość podkreślone. Pieśni wykonane, przeważnie Gałkowskiego i Ancawa, melodyjne, rozciągle, oparte na motywach ludowych, nie zawsze zachowały swój charakter, były zmierzwiowane, niektóre szczęśliwie inne mniej. Znać było wpływy rosyjskie, rzadziej polskie w ujęciu tempa lub melodii. Naj-

# Nowy Jork w kryzysie.

Wszędzie to samo. — Kobiety o jednej twarzy. — Na 102 - m piętrze. — 78 proc. lokalów do wynajęcia. — W ogonku po strażce. — Zebracy z inteligencji. — Nagosę na Broadwayu.

N. Jork w czerwcu 1932 r.

Po paru latach niebytności w Ameryce ogłada się chęć wszystkie widzące dawniej rzeczy — i wypruje zmiany. Tak, jak się szuka na twarzy człowieka, trawionego ciężką, ukrytą chorobą — czy to po nim znać? Wszystkie symptomy kryzysu, widome jego znaki na ulicy, znamy dobrze: wyprzedza je cenach niższe koszty we wszystkich prawie sklepach, połowa lokalów w całym mieście do wynajęcia, zebracy na każdym kroku, bezrobotni grupami. No, tak. Tutaj także. Tylko — wszystko koło Broadwayu.

Fifth Avenue. Pozornie tak, jak dawniej: ruch szalony, sznury samochodów suna w obydwie strony, na skrzyżowaniu ulic za trzymują się i ruszają na świetlane sygnały bez pomocy policjanta, bez gwizdka. Dużo elektrycznych, rozśmieszonych kobiet, podobnych do siebie. Jakby wszystkie miały jedną twarz — standardyzowaną twarz ładnej dziewczyny. Wszystkie cienniki, zgrabne, abające o linie, odżywiane grapefruitami i ice-creamem, jak girlsy z Ziegfeld-Folies. Trzeba się przyzwyczaić odróżniać je, tak jak twarze Japonkę, Kierują autami, przyjeżdżają same do barów, stanowią klientelę sklepów, które jeszcze nie ogłosiły upadłości. To dawna Ameryka, przystojniowa Ameryka luksusu.

Empire State Building — gmach, którym słusznie pyszni się Nowy York. Cudo amerykańskiej architektury: 102 piętra, świeca, ce wieczorem ażurem tysięcy okien, z wieżą, wstrzelającą gdzieś w obłoki. Amerykanom zależało na tem, aby przesięgnąć wieżę Eiffla. I dopiełi swego — przecie Ameryka musi górować nad Europą. Można sobie wyobrazić widok ze 102-go piętra. To też widok ten podziwiał rocznie milion osób i milion dolarów wpływa do kasy State Building: wejście po dolarze.

— To jedno jeszcze ratuje nas od krachu — mówi z westchnieniem jeden z zarządzających gmachem. — Bo pozatem...

Tak. Pozatem — pustki w 102-piętrowym kolosie. 78 proc. lokalów do wynajęcia. Nie słychać i nie do wiary dla tego, kto parę lat temu widział mrowiwo ludzi, kłębiących się na wszystkich piętrach. Sześćdziesiąt cztery windy nie mogły wydołać z odwodzeniem ludzi w górę i w dół. Luksusowe magazyny, instytucje, tea-rooms, przepelnione o wszystkich porach dnia. A teraz? Winda świecą pustkami. Wystarcza kilka do obsługi. Na osiemdziesiątym, czterdziątym piętrze młoda ekspedientka, zupełnie podobna do damy z 5-1h Ave, sprzedaje pocztówki z widokami pamiątki. Tu też można podziwiać widok na miasto.

Z wysokości 310 metrów widzi morze światła, przecięte dwiema ciemniejszymi wstęgami rzek, nad którymi zawisło 5 mostów. Bardzo daleko odświetlony reflektorem bieleje posąg Wolności — jak wyblakłe widmo.

O kilka kroków od 5-1h Ave — ogonek, złożony z paruset ludzi. Widok, niemal zapomniany u nas od czasu wojny. Na co czekają?

— To bezrobotni — czekają na kuchnię ruchomą, która rozładuje żupę, albo kubek gorącej kawy i coś do jedzenia.

— Żeby tylko nie było tak, jak zeszłego razu — niepokoi się ktoś — kiedy stałem

bardziej się podobały licznie zebranej publiczności czysto ludowe, jak Garni Bulbu, z ciekawą przysięgą, i słynna Lewonicha, doskonale odśpiewana. H. R.

# SPORT.

## 22 P. P. WILNYA REPREZENTACJE

Zwycięza 5:2 (2:2).

Mecz z 22 p. p. drużyna okupująca ostatnie miejsce w tabeli ligowej, wywołał ogromne zainteresowanie. Boisko 6 p. p. Leg. oddawna już nie oglądało takich tłumów publiczności, wródk których znalazło się co prawda sporo młokontentów, którzy woleliby ujrzyć w dniu święta PZPN-u, coś bardziej zbliżonego do czołowej ekstraklasa polskiej niż outsidersa ligi. To też przed meczem nastroje były bardzo różowe. Ogólnie spodziewano się, że reprezentacja Wilna będzie trudu rozprawi się z „siedlczanami“. Tak przypuszczano — stało się jednak inaczej. Wilno przegrało, a co gorzej przegrało zasłużenie, chociaż główną winę kompromitującej tej porażki położony należy na karb niezrozumiałego zmienienia składu po przerwie. Niewiadomo z jakich powodów Zajdel i Birnbach zostali zastąpieni przez Stachowicza i Wasilewskiego. Ten ostatni grając jak na odpowiedzialnym i trudnym stanowisku centra pomocy dla którego i szybkiego ataku gości nie stanowił żadnej zaporę, i to właśnie mimo doskonałej gry Rogowa i Lepiarskiego przyniosło w końcowym efekcie utratę trzech bramek.

Pierwsze minuty nie zapowiadały przegranej Wilna. Bojowo usposobiony atak wspomagany przez doskonale grającą pomoc prze nieusłannie naprzód, stwarzając szereg groźnych sytuacji pod bramką gości. W tym okresie cała drużyna Wilna gra koncertowo, wywołując raz po raz entuzjastyczne oklaski zachwyconej publiczności. Na czoło wysuwa się doskonale zagrania Pawłowskiego, który pracuje w pocie czoła, stwarzając swo im partnerom kilka bardzo dogonnych pozycji. Efektownym jest również Zajdel. Zbroja poza małym wyjątkami zaledwie poprawny. Doskonale ten skądinąd gracz wyraźnie zdradza brak treningu, a co gorzej swoją uwytadnia brak chęci walki o piłkę. Wilno gra środkową trójką, zapominając zupełnie o istnieniu skrzydeł, zwłaszcza zaś o Naczulskim, które może zaledwie kilka razy miał sposobność zetknięcia się z piłką. Przeważa jednak wilnian jest bardzo wyraźna. W powietrzu czuć bramkę, która w 8-ej minucie efektywnym strzałem zdobywa wyprzedzając Longin Pawłowski. Goście są wydołoczone natrafiając na tak silnego przeciwnika. Stopniowo jednak gra wyrównuje się a pod koniec pierwszej połowy gości mają na wet leką przewagę. W kilka minut po utra-

cie bramki błyskawicznie przeprowadzony atak „siedlczan“ finalizuje Rusinek wyrównaniem. Gra szybka i ładna przynosi się z jednej połowy na drugą. W tym jednak okresie ataki wilnian wozą są jeszcze groźniejsze, a każdy z nich nosi w sobie zarodek bramki

Po ładnie i szybko przeprowadzonej kombinacji środkową trójką, z podania Pawłowskiego Zajdel zdobywa prowadzenie dla Wilna. Goście wyrównują w ostatniej minucie ze strzału lotnego Rusinka.

Po przerwie obraz gry zmienia się całkowicie. Inicjatywa przechodzi niepodzielnie w ręce 22 p. p., który znajduje się w nieustannej ofensywie, mając teraz uwalnione za daniem przez Wasilewskiego, który gra bardzo słabo, stwarzając lukę w formacjach obronnych Wilna. Brak Birnbacha daje się mocno we znaki. Cały ciężar spada na barki bramkarza i obrońców, z których, Lepiarski gra o klasę lepiej od swego partnera. Gra staje się mało ciekawa. Bieganski zdobywa dla gości dwie ładnie strzelone bramki, stan posiadania na krótko przed końcem podwyższa Rusinek.

Mecz kończy się mało zaszczytną przegraną Wilna, które do przerwy grało w składzie: Rogow, Lepiarski, Chowaniec, Bielczak, Birnbach, Wysocki, Kozłowski, Pawłowski, Zajdel, Zbroja i Naczulski. Po przerwie Zajdel zastąpił Stachowicza, Birnbach — Wasilewski.

Goście wystąpili w składzie nieco osłabionym: Kozowski, Wojtanowski, Krupski, Jakubowski, Sroczyński, Ruszył, Sadalski, Rusinek, Maciukowski, Bieganski, Świętosławski.

Sędziował p. Katz zadawalajaco.

## REPREZENTACJE KLUBÓW POLSKICH I ŻYDOWSKICH

Zmierzyły się reprezentacje klubów chrześcijańskich i żydowskich. Mecz z punktu widzenia sportowego bezwartościowy przynosił wynik nierozstrzygnięty. Wyróżnił się jedynie „Janikowski“, który na boisku był sam dla siebie klasą.

## Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Dźwięk. Kino - Teatr Hollywood Mickiew. 22, tel. 15-28

KINO KOLEJOWE OGNISKO (teatr dworcakolejowy.)

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 2-go, z siedzibą w Wilnie, przy ul. Zakretowej Nr. 7, zgodnie z art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 13 czerwca 1932 r. o godzinie 10-ej rano w Wilnie, przy ulicy Mickiewicza 22, odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Etl. Dziesięckiej-Gordon, majątku ruchomego, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkanca, oszacowanego na sumę 1965 zł. 403/VI Komornik Sądowy H. Lisowski.

Znana wypożyczalnia ROWERÓW „SPORT“ ulica Królewska Nr. 4

powiadamy, iż ceny zostały znacznie zniżone: doba — 3 zł., za godzinę — 70 i 50 gr.

BURZA NAD ZAKOPANEM W rolach główna: Domenico Gambino i Jerzy Marr.

U progu szczęścia

Kupię DOM lub gos podarstwo

Konwersacyj poszukuję

Mieszkanie 4-pokojowe na parterze z wygodami, balkonem i ogródkiem do wynajęcia przy ul. Filipa 4 (naprzeciw kościoła Św. Jakóba

Od roku 18-3 istnieje Wilenkin ul. Tatarska 20

Meble

Wykwiltno, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach I NA RATY.

Akuszerka Maria Brzezina

Mieszkanie 4-pokojowe na parterze z wygodami, balkonem i ogródkiem do wynajęcia przy ul. Filipa 4 (naprzeciw kościoła Św. Jakóba

Korzystna praca od zaraz dla 4-5 inteligentn. pań od 25 lat wwyż.

Dr. Blumowicz Choroby wewnętrzne, skórne i moczopłciowe, ul. Wielka Nr. 21, tel. 9.21, od 9-1 i 3-7, niedziela 9-1, W. Z. P. 29.

Akuszerka Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Garbarską 1 m. 16

Akuszerka Maria Brzezina

Akuszerka Maria Laknerowa

Udziałem korepetycyj oraz szkycie do matury

Jeden lub dwa pokoje ze wszelkimi wygodami DO WYNAJĘCIA

Do wynajęcia sklep lokal, nadający się na biuro, bank, klub lub inne przy ulicy Wileńskiej 20

Poszukuję posady woźnego, posiadam dobre świadectwa Koszykowa 39-3

Sprzedam b. tania rower i fortepjan, ul. Słowackiego 38-13.

## SYDNEY HORLER.

# KRÓLOWA NOCY

Powieść sensacyjna. Przełożył Czesław Kozłowski.

W zwykłych okolicznościach, wszystko to byłoby przyjemne; lecz Pandervelli psuła nastrój kroplą gorzycy. Ta kropla miała kształt listu z paryskim znaczkiem pocztowym; nadszedł on przed kilku godzinami. Zrazu owoch kilka słów, nadrapanych na taniutkim papierze, wrażenia na nim nie zrobiły; pierwszym odruchem chciał podrzeć list i wrzucić go do kosza, niby nieciekawy prospekt handlowy.

Jednak w chwili, gdy miał to uczynić, jakiś instykt powstrzymał go od tego. Zamiast zniszczyć list, schował go do szuflady biurka. Choć z początku lekceważył tę sprawę, nie przestawała go ona trapić. Po śniadaniu, prawie mimowolnie do był z szuflady list i znów odczytał te parę wyrazów, napisanych niewprawnie i mało czytelnie.

Teraz, siedząc nad biurkiem, odcyfrowywał je po raz dwudziesty. Chociaż pan z mną skończył, ja z panem nie skończyłem.

Tak, w tych blących naporów słowach tkwiła głęboko ukryta groźba:

o Lulu Chartres trzeba będzie poważnie pomyśleć; ale reszta, ze Stadenfeldem w tej liczbie — Nie, zdrada z ich strony jest niemożliwa.

Myśl jego znów się skierowała do Tongue'a. Czemu ten człowiek jest w Paryżu? Czy go ściga policja? I czy dlatego właśnie się wygadał — o ile się wygadał?

Stało mu przed oczyma duże, niezgrabne cielsko, blada nalana twarz, pokorny głos znów rozbrzmiał mu w uszach, Tongue. A co najzabawniejsze, że względem niego Pandervell był zwykłym chlebodawcą, bynajmniej zaś nie szefem szajki. I skoro tylko się dowiedział, że Tongue spędził kiedyś parę lat w więzieniu, natychmiast przywołał go do siebie.

Bardzo mi przykro, Tongue, że muszę cię odprawiać, ale uważam to za swą powinność wobec społeczeństwa, — rzekł mu. — Skoro raz zeszedłeś z drogi uczciwości, bardzo prawdopodobnie pobłądzisz znowu; otóż nie mam ochoty, żeby sposobność ku temu nadarzyła ci się w moim domu. Nic więcej nie mam do powiedzenia.

Przypominał sobie teraz, jak osobliwie spojrzął nań wyblakłe niebieskie oczy. Snał już wtedy zsubrawie obmyślał zemstę. Może nawet zamierzał go szantażować. Kto wie, czy ten list obecny nie stanowi pierwszej próby w tym kierunku.

Pandervell czuł się znudzony. Tak, skoro tylko skończy z Hedingfieldem, będzie musiał dać sobie długi urlop. I wogóle zmienić na pewien czas tryb życia. Jest na ziemi tyle rzeczy ciekawych do obejrzenia... Możliwy własnym jachtem puścić się w podróży dokoła świata.

— Ale ten list paryski — Wkońcu Pandervell zniszczył go, rzuciwszy na kominek i podpaliliśmy go. Zaledwie to uczynił, gdy zapukano do drzwi. Na progu stanął służący.

— O co chodzi? — zapytał Pandervell.

— Pani Laidleyowa Craig — zameldował lokaj.

Nim zdążył wydać zlecenia, zameldowana sama weszła pośpiesznie do pokoju.

— Odejdź, Simmons — polecił pan domu. Służący się usunął. Pandervell, marszcząc czoło, podał gościowi krzesło.

— Nie, jeszcze mi się nie nadarzyła sposobność; chciejcie mi dać trochę czasu na to! — odpowiedziała błagalnie. — Nie, nie z tego powodu przychodzę dzisiaj.

— No to racz się wytłumaczyć, — polecił Pandervell bardzo surowo. — Literalnie nie rozumiem, dlaczego fatygowałaś się do mnie aż z Londynu.

— Doprawdy? — zawołała historycznie. — Przecież, jeśli mam wierzyć słowom Stadenfelda, nosisz się z zamiarem popnienia tu dzisiaj morderstwa. Otóż przyszedłam, żeby cię powstrzymać.

Pandervell oczekiwał jakiś czas na ciąg dalszy, bębniąc palcami w biurko. Ponieważ miledzała, odezwał się wreszcie:

— Widać mi zdajesz sobie sprawy z właściwych słów. Czy wolno zapytać na jakiej to mianowicie podstawie uważasz się za uprawnioną do krzyżowania mych planów?

Spokorniała odrazu: — Wcale o tem nie myślałam... doprawdy niebardzo wiem, co mówię. Ale chcę, byś zrozumiał niebezpieczeństwo. Morderstwo! — Tu głos jej znów się aż do szeptu. — Przecież w naszym kraju ludzi wieszają za morderstwo, Hektorze!

— Któż mógłby o tem lepiej wiedzieć, aniżeli małżonka tak wysokiego dostojnika państwowego, jak pan Laidley Craig? — potwierdził ironicz

nie. — Wszelakoż ci dwoje: ta Insalka i ten sympatyczny Holiday, muszą zniknąć nazwusze. Są niebezpieczni; zbyt wiele wiedzą. Gdyby udało im się ujść cało, byłibyśmy zgubieni. Oznaczałoby to dożywotne więzienie dla nas obojga. Ja, być może, zdołałbym uciec, dla ciebie natomiast żadnej nie byłoby nadziei. Czyś o tem pomyślała?

— Ależ wielu osobom jest wiadome, że ta dziewczyna Insall spędziła week-end tutaj! — upierała się przy swoim.

— Rzeczywiście; ale nikomu chyba się nie uda wyśledzić dalszych jej perypetyj. W gruncie rzeczy niema powodu do obaw, możesz mi wierzyć na słowo.

Stojący na biurku telefon zadzwieć czał. Ujawszy słuchawkę, Pandervell słuchał uważnie.

— Donoszą mi, że ostateczne przygotowania już są zrobione. Możebyś chciała mi towarzyszyć?

— Dokąd... dokąd idziesz? — spytała kobieta, przyciskając walcę młotem serce.

— Idę oddać ostatnią posługę dwojgu naszym wrogom, moja kochana — brzmiała odpowiedź.

(D. c. n.)